

"Takie będą losy Rzeczypospolitej..."

Skutki rozprężenia obyczajów bywają coraz bardziej dotkliwe. Grasujące nocami grupki młodzieży zakłócają spokój mieszkańców na większą skalę. Powybijane szyby, uszkodzone ogrodzenia, powywracane kosze, znaki drogowe czy poniszczone i rozkradzione lampy. To skutki braku wyobraźni. Problem zwalczania wybryków młodocianych jest bardzo złożony.

W ostatnich dniach stycznia br. grupa młodych chłopców zniszczyła lampy przy lesie w Lubrańcu. Proceder dewastacji nie zadowolił młodych mieszkańców naszego miasta, kolejne dni skutkowały kolejnymi zniszczeniami. Porozbijane klosze, powyrywane okablowanie i wreszcie handel majątkiem gminnym. Po wstępnych ustaleniach koszt naprawy zniszczeń wyniesie ok. 5 tys. zł. Prowadzone jest postępowanie w tej sprawie przez Posterunek Policji w Lubrańcu. Zostały już ujęte osoby podejrzane o dokonanie tego czynu. Jednak dopiero po zakończeniu postępowania wyrokiem sądu będzie można dochodzić zwrotu kosztów od sprawców tego czynu. Czy jesteśmy skazani na wandalizm? Otóż nie! Najlepszym i sprawdzonym sposobem na wandali jest nasza społeczna czujność i numer 997. Dajmy odczuć chuliganom, że nie są bezkarni, że w każdej chwili ktoś może ich zobaczyć i zadzwonić po policję.